

KRONIKA

Dagmara Bożek

Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk
ul. Księcia Janusza 64, 01-452 Warszawa
ORCID: 0009-0008-1717-5209

WSPOMNIENIE RYSZARDA CZAJKOWSKIEGO (1933–2024)

Podobno lubił, kiedy wołali na niego „Czaja”, ale ja jakoś nigdy nie miałam śmiałości. Dziś się temu dziwię. Kiedy odwiedzam Ryśka na Powązkach Cywilnych i sobie w myślach rozmawiamy, już nie mam oporów.

Zaprzyjaźniliśmy się chyba w styczniu 2018 roku, kiedy na Starych Biełanach rozmawialiśmy przy kawie. O biografii, która się miała urzeczywistnić rok później, historii domu rodzinnego Maryli Jakubowskiej, żony Ryśka, który pamiętał lata 30. ubiegłego stulecia, i Antosi – pierwszej prawnuczce, która urodziła się dzień wcześniej.

A może to było już w czerwcu 2013 roku, kiedy spotkaliśmy się w Polskiej Stacji Polarnej Hornsund na Spitsbergenie. Szliśmy w kierunku kolonii alcyków i Rysiek opowiadał mi, jak to jest wrócić w to samo miejsce po 42 latach. Chyba nie do końca to wtedy rozumiałam.

Razem z kolegami ze stacji trochę się speszyliśmy, gdy poprosił, żeby zwracać się do niego po imieniu. Szybko zrozumieliśmy, że inaczej się nie da, bo Rysiek był naturalnie bezpośredni. Umiał nawiązać kontakt z drugim człowiekiem, sprawnie zasypywał różnice międzypokoleniowe.

3 sierpnia minął rok, odkąd wybrał się w najdłuższą ze swoich podróży. Niedługo przed swoim odejściem był coraz mniej obecny, z urywanych słów wynikało, że projektuje kolejną wyprawę. W końcu tak wiele ich w jego życiu było.

Rysiek „Czaja” Czajkowski urodził się 4 października 1933 roku w Warszawie. Był geofizykiem, podróżnikiem, publicystą, polarnikiem, autorem filmów oraz programów edukacyjnych i podróżniczych. Miłość do podróży zaszczerpił w nim Tadeusz, jego tata, z którym przewędrował podwarszawskie okolice. Od mamy Stefani nauczył się gotować, co przydało się podczas przyszłych wояży. W dziecięcych włóczęgach towarzyszył mu kolega Janusz Żelaziński, z którym przyjaźń przetrwała życie.

Ojciec Ryśka zginął w 1944 roku, a on razem z matką zostali zesłani do Westfalii w rejonie Bocholt. Tam działał po wojnie w alianckim harcerstwie. W 1946 roku wrócili z zesłania do rodzinnej Warszawy. Jako nastolatek rozwijał swoje liczne pasje: taternictwo, szybownictwo i modelarstwo lotnicze, żeglarstwo, nurkowanie i wówczas pionierską na gruncie polskim fotografię podwodną. Uczył się w Szkole Jungów PCWM i szkole szybowcowej w Fordonie.

W 1955 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył z tytułem magistra fizyki w zakresie fizyki teoretycznej. W 1957 roku ożenił się z Marylą Jakubowską, a w 1958 roku urodziła się ich córka Anna. W latach 60. był pracownikiem naukowym w Zakładzie Teorii Łączności Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. W 1965 roku wyjechał w swoją pierwszą wymarzoną podróż — na Antarktydę w ramach 11. Radzieckiej Wyprawy Antarktycznej.

Po powrocie do kraju w 1967 rozpoczął współpracę z Telewizją Polską — najpierw jako prowadzący ponad dwustu lekcji geografii dla szkół, później jako popularyzator podróży w kultowym programie podróżniczym „Przez lądy i morza”. W latach 70. jako pracownik Zakładu Sejsmologii, a później Zakładu Badań Polarnych Instytutu Geofizyki PAN uczestniczył w sześciu wyprawach polarnych do polskiej stacji badawczej na Spitsbergenie.

W latach 1976–1978 brał udział w dwóch pierwszych polskich wyprawach naukowych do Antarktyki. Jako jeden z budowniczych Polskiej Stacji Arktycznej imienia Henryka Arctowskiego na Wyspie Króla Jerzego otrzymał od ówczesnych władz Srebrny Krzyż Zasługi. Na jego cześć na mapie wyspy pojawił się nunatak zwany oficjalnie Iglicą Czajkowskiego, choć polarnicy nazwali go po swojemu.

W 1982 roku zakończył współpracę z Polską Akademią Nauk, a kolejne lata to okres wzmożonej aktywności dziennikarskiej, podróżniczej i filmowej. Podróżując do odległych zakątków świata, poznawał go oczami lokalnych społeczności. Brał udział w wyprawach między innymi do Tybetu i Chin (1982), Indii, gdzie uczestniczył jako jeden z nielicznych Europejczyków w święcie Kumbharmela (1986), podróżował samochodem terenowym przez Saharę (1987), odwiedził kraj Dogonów w zachodniej Afryce (1994), dotarł na Wyspę Wielkanocną i przejechał część Laponii skuterem śnieżnym (1997).

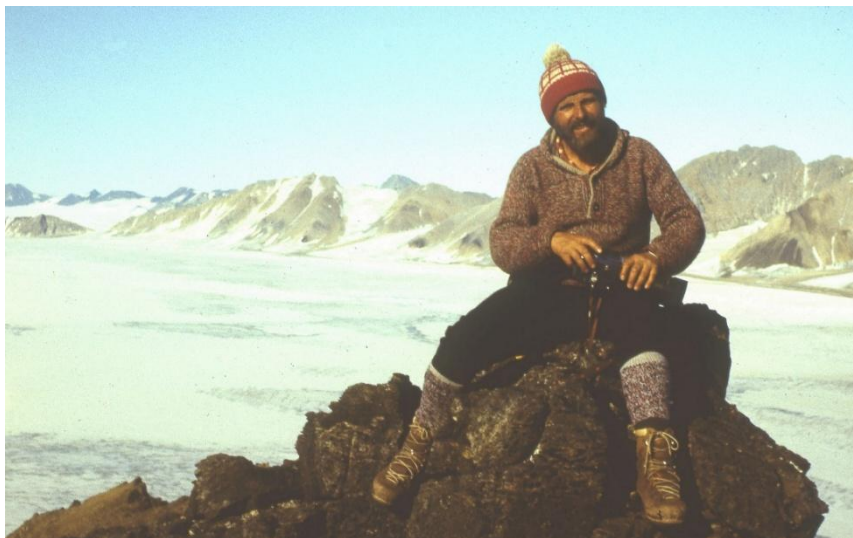
W 1993 roku został członkiem prestiżowego The Explorers Club w Nowym Yorku. Napisał Rok w lodach Antarktydy, wspólnie z Arkadym Fiedlerem i Anną Czerwińską wydali Wyprawy na koniec świata, współpracował z pismem „Poznaj świat”. Był autorem wielu filmów podróżniczych — o tematyce polarnej: *Notatki z Antarktydy* (1967), *Stacja Arctowski* (1978) i etnograficznej: *Oblicza Sahary* (1987), *Quirimba — wyspa szczęśliwa* (1988), *Sposób na Afrykę* (1994), *Spotkałem Masajów* (1994), *Tajemniczy Świat Dogonów* (1995).

– Każda kolejna wyprawa była dla mnie nieustannym pasmem radości. Może dlatego na moich zdjęciach nie wieje grozą ani bohaterstwem. Po prostu cieszę się, że mogłem tam być. Z perspektywy wielu podróży wydaje mi się, że bardzo lubię wyjeżdżać, ale dlatego, że mam dokąd wracać i że mój dom jest miejscem, do którego na pewno wrócę. I będę tam szczęśliwy, choć zaraz po powrocie zacznę marzyć o następnych podróżach.

KRONIKA

Bardzo lubię tę wypowiedź Ryśka, którą zakończyliśmy jego biografię. Choć słowo „podsumowali” wydaje się bardziej na miejscu.

Nadal bywam na Starych Bielanych. Choć kawę pijemy już tylko z Marylą, wiemy, że Rysiek nam towarzyszy. I wiem, że tak samo czeka na stacji metra „Stare Bielany” w kierunku Młociny, kiedy tam wysiadam. Tak jak w styczniu 2018 roku, kiedy po mnie wyszedł. „To zawsze przyjemniej, kiedy ktoś na kogoś czeka po podróży” – powiedział wtedy.



Rysiek na Spitsbergenie w latach 70